Rok VIII. Kraków-Podgórze, Piątek 1 Kwietnia 1910 Nr. 75

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. ... na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupertz.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na kwartał drugi.
(„Nowiny" kosztują kwartalnie 4 k. 50 h., miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

Z KRAJU.

Zajście podczas rezurekcyi. „Gazeta Lwowska" potwierdza pierwotne doniesienie o zajściu w Czortkowie podczas rezurekcyi. Według informacyi tego pisma, jeden z księży, biorących udział w procesyi, zwrócił się do dwóch osób w ubraniach cywilnych — jak się później okazało: dwóch oficerów od dragonów — z wezwaniem, aby zdjęli kapelusze, przyczem miał jednego z nich potrącić. Na to jeden z oficerów odpowiedział czynnem znieważeniem księdza.

To ubolewania godne zajście — pisze dalej „Gazeta Lwowska" — wywołało wzburzenie wśród zebranych tłumów, nie dało jednak powodu do żadnych dalszych ekscesów ani wykroczeń, toteż nie zaszła potrzeba wzywania interwencyi władz.

Dochodzenia co do szczegółów czynu są w toku.

Zagadkowy wypadek. Z Mielca donoszą dzienniki, że w Wielką Niedzielę znaleziono tam w studni obok poczty, leżące głową na dół, zwłoki śp. z Leszczyc Leszczyckich Zofii Rechowiczowej, żony sędziego, cierpiącej na rozstrój nerwowy. Ś. p. Rechowiczowa wracała wieczorem od swej matki do domu i poniosła śmierć. Zachodzi pytanie, czy popełniła samobójstwo, czy też padła ofiarą złego zabezpieczenia studni na placu budowlanym.

Samobójca i pies policyjny. Z Białej piszą nam: W sobotę, dnia 20 marca, Schnitzer, 70-letni starzec, odlewacz żelaza u firmy Schwabe w Bielsku, nie mówiąc nic nikomu, wyszedł z domu. Mijały godziny, nadszedł wieczór, a starzec nie wracał. Stroskana tem rodzina poczęła poszukiwania za zaginionym początkowo u sąsiadów i u znajomych osób. Gdy na tem poszukiwaniu ubiegł blisko cały następny dzień, a starca nie odszukano, powysyłano do różnych miejscowości telegramy i uwiadomiono o tem policyę.

W ten sposób upłynęło dni ośm, a o starcu — prócz wiadomości, iż dnia krytycznego miał jechać tramwajem do „Lasu Cygańskiego" — nie było żadnych innych wieści, mimo, iż organa bezpieczeństwa publicznego cały „Las Cygański" przeszukały.

Gdy już wszelkie sposoby odszukania zaginionego starca się wyczerpały, postanowiono wkońcu użyć pomocy psa policyjnego. — W tym celu, w dziewiątym dniu po zniknięciu Schnitzera, sprowadzono z Wiednia psa policyjnego, a wziąwszy ze sobą kamizelkę zaginionego starca, udano się tramwajem do „Lasu Cygańskiego" z psem. — Po przybyciu na miejsce w niespełna pół godziny znaleziono w gęstych zaroślach starca powieszonego.

Co było przyczyną tego rozpaczliwego kroku — nie wiadomo. Być może, iż pchnęła starca do samobójstwa choroba, którą od dłuższego czasu był nawiedzony, a może zmartwienia rodzinne z powodu córek, bo przypuszczenia braku środków do życia są nieuzasadnione, gdyż desperat pobierał od firmy Schwabe w rodzaju pensyi 50 koron tygodniowo, z których mógł bez troski spędzić resztę chwil swego życia.

Krwawa hrabina przed sądem.

Wenecya 30 marca.

W dalszym ciągu przesłuchania świadków prezes ziemstwa z Serechowa pod Moskwą, Włodzimierz Pisarew, znajomy i przyjaciel Pryłukowa, zeznał: Pryłuków był pilnym, gorliwym pracownikiem i dopiero po poznaniu się z Tarnowską zmienił się zupełnie. Pewnego razu powiedział do świadka: „Cokolwiekby się stało, nie opuszczaj mej żony". Walczył ciągle ze sobą i niejednokrotnie próbował wyzwolić się z pod wpływów Tarnowskiej. W chwili przygnębienia dopuścił się nawet zamachu samobójczego, przy którym świadek był obecny.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchiwano rzeczoznawców. Chirurg, prof. Monini, operował hr. Komarowskiego po spełnieniu na nim zbrodniczego zamachu. Wnętrzności hr. Komarowskiego przebite były kulami rewolweru w siedmiu miejscach. Dzień po operacyi spędził pacyent tak dobrze, że prof. Monini miał nadzieję uratowania go. Ale już następnego dnia stan pacyenta znacznie się pogorszył.

Podczas tych zeznań Tarnowska wybucha gwałtownym płaczem. Wskutek tego następuje przerwa w rozprawie. Po jej ponownem podjęciu, zeznaje w dalszym ciągu prof. Monini. Hr. Komarowski zmarł na czwarty dzień po operacyi. Śmierć nastąpiła wskutek przepłukiwania kiszek i żołądka zarządzonego przez prof. Cavazzani.

Następnie wśród ogólnego zainteresowania rozpoczęło się przesłuchiwanie prof. Cavazzaniego. Okazał on początki obłędu, mianowicie *utratę pamięci*. Na zapytanie przewodniczącego, odnoszące się do drugiej operacyi, odpowiedział:

— O niczem nie wiem. Byłem wtedy na urlopie. Komarowskiego nigdy nie widziałem, ani żyjącego, ani umarłego.

Prof. Monini podaje nazwiska wszystkich świadków: służących, zakonnicy etc., obecnych przy tej operacyi, których przewodniczący wzywa natychmiast telefonicznie na rozprawę.

Prokurator do prof. Vela: Czy Cavazzani był obecny przy operacyi?

Prof. Velo: Naturalnie, sam go widziałem.

Tymczasem przybyli dozorcy szpitalni i zakonnica, którzy byli obecni przy operacyi i oświadczają oni, że **Cavazzani przedsięwziął operacyę**.

Przew. do Cavazaniego: Cóż pan na to?

Cavazzani: Jeżeli wszyscy tak mówią, to będzie to prawdą, ale ja sobie niczego nie przypominam.

Na wczorajszą rozprawę ponownie zawezwano prof. Cavazzaniego, który oświadcza: Wczoraj powiedziałem, że niczego sobie nie przypominam: myślałem o tem przez całą noc, ale nie mogłem sobie niczego przypomnieć.

Przew.: Spodziewam się, że pan nie chce użyć tych wymówek w tym celu, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność.

Dalej zapytuje przewodniczący Cavazzaniego, czy dawno *cierpi na osłabienie pamięci*.

Cavazzani: Zdaje się, *że od roku*.

Wczoraj miano przesłuchać rozwiedzioną żonę Pryłukowa, ta jednak nie przybyła na rozprawę, usprawiedliwiając się chorobą.

Morderca dziewcząt.

15 dziewcząt zaginionych.

Z Nowego Jorku telegrafują:

Policya nowojorska wpadła na trop ohydnej zbrodni, dokonanej na młodej dziewczynie, pannie Ruth Weeler, z zawodu stenografistce. W kominie domu przy Ost Street nr. 75 odnaleziono jej zwłoki straszliwie okaleczone. Śledztwo policyjne wykazało, że Ruth Weeler w dniu 26 b. m. zgłosiła się do mieszkania niejakiego Alberta Woltera, który w dziennikach zamieścił anons, iż poszukuje uzdolnionej stenografistki. Od tego czasu wszelki ślad jej zaginął. Przeprowadzona w mieszkaniu Woltera rewizya początkowo nie przyniosła żadnych rezultatów; wkońcu jednak natrafiono na uszkodzoną około komina ścianę i po dokładnych poszukiwaniach znaleziono w kominie zwęglone zwłoki ofiary. Obdukcya stwierdziła, że Ruth Weeler została uduszona, następnie poćwiertowana, oblana naftą i podpalona. Woltera aresztowano. Zapierał się on zbrodni, zeznania świadków jednak okazały się dlań nader obciążające. Jeden z mieszkańców domu doniósł policyi, że widział, jak w nocy Wolter wydrapał się na dach domu, wrzucił do komina jakiś pakunek i następnie szybko się oddalił. Albert Wolter liczy zaledwie lat 19; jest synem zamożnych rodziców, którzy wyrzekli się go z powodu rozpustnego życia.

Sprawa mordercy Alberta Woltera jest tematem rozmów w całym Nowym Jorku. Powszechne wzburzenie tem łatwiej można zrozumieć, ponieważ od 13 stycznia zaginęło w tajemniczy sposób **15 młodych dziewcząt**. Sądzą, że i one padły ofiarą Woltera. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono około 1600 listów. Policya poszukuje ich autorek, w nadziei, że z tego źródła dowie się czegoś o przeszłości Woltera. Mimo, że jest on młodym dziewiętnastoletnim chłopcem, stał na czele bandy, która zwabiała młode niedoświadczone dziewczęta i sprowadzała na drogę występku. Lekarze uważają aresztowanego za typ zdegenerowanego człowieka. Cynizm i bezczelność, z jaką zrazu zaprzeczał wszystkiemu, były wprost nie do pojęcia. Kiedy pokazano mu okrwawione, pocięte zwłoki Ruthy Weeler, oświadczył najspokojniej, że nie widział jej nigdy.

Straszny bal w Oekoerito.

Budapeszt. Zawiązał się tu komitet celem niesienia pomocy ofiarom katastrofy w Oekoerito. Ilość zabitych, jak urzędownie stwierdzono, wynosi dotąd 325. Powszechnie żalą się że we wsi nie było ani lekarza, ani apteki. Na sprowadzenie lekarzy i opatrunków z pobliskich miejscowości czekano dłuższy czas. Lekarze twierdzą, że rannych z trudem przewieziono do szpitala, ludność miejscowa bowiem uważa sobie za hańbę leczenie się w szpitalu.

Stodoła, w której zabawa się odbywała, była bardzo stara i groziła już zawaleniem.

Przyczyny pożaru stwierdzić już nie można.

Prezydyum m. Wiednia uchwaliło wysłać 10.000 K do Oekoerito dla ofiar katastrofy.

W każdym razie wielką winę ponosi huzar, który pałaszem rozciął płonący lampion, skutkiem czego pożar się rozszerzył. Pośrednio winien jest urzędnik, który dał pozwolenie na odbycie zabawy tanecznej, nie oglądnąwszy wprzód stodoły i nie zarządziwszy środków ostrożności. Winnym jest również wójt, który będąc kasyerem, z obawy, aby osoby, nie zaopatrzone w bilety, nie weszły na salę, kazał obie bramy zabić belkami.

Tragedya smutnego śpiewaka.

Onegdaj wieczorem w Warszawie w mieszkaniu panny M. Mrozińskiej, świetnej *diseuse'y* kabaretu literackiego „Momus", młody poeta p. Leon S. z Krakowa strzałem, wymierzonym w usta, targnął się na swe życie. Kula rewolweru (starego systemu) utkwiła u podstawy czaszki, nie naruszając — jak się przynajmniej na razie lekarzowi zdawało — mózgu, wobec czego, o ile nie zajdą powikłania, lekarze mają nadzieję szybkiego powrotu do zdrowia.

P. Leon S., syn znanej i poważanej rodziny kupieckiej w Krakowie, który ostatni rok spędził na studyach w Paryżu, odznaczał się wybitnym, wielkie nadzieje rokującym talentem poetyckim i literackim. Jako melancholijny, pełen sentymentu „piosenkarz", zażywał wielkiej sympatyi w kołach literacko-artystycznych Krakowa i Warszawy, a jego piosenka o zacięciu romantyczno-studencko-pijackiem, do której sam melodyę stworzył: „Psiakrew, to życie takie złe" z refrenem „Jutro inaczej zacznę żyć" zdobyła sobie ogromną popularność kabaretową. Nieszczęśliwa miłość do „jedynaczki" Momusa, panny Mrozińskiej, wcisnęła młodemu poecie broń śmiercionośną do ręki......

W „Kuryerze Porannym" czytamy:

W listopadzie r. ub. zjawił się w Warszawie zaproszony przez literackiego kierownika literackiego kabaretu, Schiffmanna, poeta-śpiewak p. S. o smutnych oczach, o melancholijnym głosie, którym przy akompaniamencie staroświeckiego szpinetu, wyśpiewywał tęskne i smutne, jak jego dusza, piosenki.

Mimo smutku, mimo przebijającego się z mgły piosenek żądła satyry, chłoszczącej przysłuchujących

Moj stryj Juliusz.

2 Ciąg dalszy.

Drugi list, we dwa lata potem, mówił:

„Moj drogi Filipie, piszę ci, abyś nie niepokoił się o moje zdrowie, bo jest dobre. Sprawy idą również dobrze. Wyjeżdżam jutro w długą podróż do południowej Ameryki. Być może, że przez parę lat nie przyślę ci żadnych wiadomości o sobie. Jeśli nie będę pisał, nie niepokój się. Wrócę do Hawru, zrobiwszy majątek. Spodziewam się, że nastąpi to dość szybko i będziemy żyć szczęśliwie razem..."

Ow list stał się ewangelią rodziny. Czytano go przy każdej sposobności, pokazywano wszystkim.

Przez dziesięć lat istotnie stryj Juliusz nie donosił nic o sobie; ale nadzieja mego ojca wzrastała z biegiem czasu; a matka mówiła także często:

— Gdy ten dobry Julek będzie tu, nasze położenie się zmieni. Ot człowiek, co potrafił wybrnąć.

I co niedziela patrząc na czerniące widnokrąg wężami dymu wielkie, czarne parowce, ojciec powtarzał swój odwieczny zwrot:

— Hę, gdyby Julek był tam, co za niespodzianka!

I spodziewano się niemal, że pocznie wywijać chustką i wołać:

— Hej, Filipie!

Budowano tysiące zamków na tym ledwie pewnym powrotowym; miano nawet między innemi kupić za pieniądze małą willę przy Ingouville! Nie ręczyłbym, że mój ojciec nie zaczął już rokowań w tej sprawie.

Starsza moja siostra miała wówczas dwadzieścia osiem lat, młodsza dwadzieścia sześć. Nie wychodziły za mąż i wszystkich to trapiło.

Nareszcie zjawił się konkurent dla drugiej. Urzędnik, nie bogaty, ale uczciwy. Zawsze byłem przekonany, że list stryja Juliusza, pokazany pewnego wieczoru, zakończył jego wahania i zdecydował o postanowieniu.

Przyjęto go skwapliwie i umówiono się, że po ślubie cała rodzina odbędzie razem wycieczkę na wyspę Jersey.

Jersey jest ideałem biednych ludzi. Nie znajduje się daleko; przebyć tylko morze statkiem ładunkowym i jest się na obczyźnie. Wysepka ta bowiem należy do Anglii. Więc Francuz, przejechawszy się dwie godziny, może nacieszyć się widokiem sąsiedniego narodu w jego już domu i studyować obyczaje — zresztą opłakane — tej wyspy, okrytej flagą brytańską, jak mawiają ludzie, lubiący prostotę.

Ta podróż na Jersey stała się głównym przedmiotem naszych myśli, naszem jedynem oczekiwaniem, marzeniem wszystkich naszych chwil.

Nareszcie wyjechaliśmy. Widzę to, jak dziś: parowiec sapie przy wybrzeżu Granwilskiem; mój ojciec, wylękniony, czuwa nad wwiezieniem na statek trzech naszych pakunków; matka, niespokojna, wzięła pod ramię siostrę niezamężną, która wydawała się zgubioną od chwili rozłąki z drugą, podobną do kurczęcia, co zostało jedne z całego nasiadku; a za nami nowożeńcy, trzymający się wciąż z tyłu, co pobudzało mnie nieustannie do oglądania się.

Parowiec świsnął; oto my na pokładzie, już poczynamy odbijać od brzegu. Morze gładkie, jak stół z zielonego marmuru. Patrzymy na uciekający ląd, szczęśliwi i dumni, jak wszyscy ci, co podróżują mało.

Mój ojciec wypiął brzuch pod paltem, z którego dziś rano wywabiono starannie wszystkie plamy i roztaczał wokoło siebie ten zapach benzyny, charakteryzujący wszystkie nasze dnie wyjścia, zapach, po którym poznawałem niedzielę.

Naraz zauważył dwie eleganckie damy, którym dwaj panowie podawali ostrygi. Stary, obdarty majtek otwierał jednym skrętem noża muszle i podawał je panom, a ci damom. Jadły delikatnie, trzymając skojkę nad cieniutką chusteczką i wysuwając naprzód usta, aby nie splamić sobie sukien. Potem piły wodę szybkiem, drobnem pociągnięciem i rzucały skorupę do morza.

Mego ojca podbił niewątpliwie ten szykowny proces jedzenia ostryg na statku w podróży. Wydało mu się to wyrazem dobrego tonu, wyrafinowania, wyższości i zbliżył się do matki i do sióstr, zapytując:

— Czy chcecie, abym wam przyniósł kilka ostryg?

Matka zwlekała z powodu wydatku; ale moje dwie siostry zgodziły się natychmiast. Matka rzekła gniewnie:

— Boję się, abym nie rozchorowała się na żołądek. Kup ich jedynie dzieciom, ale i ty uważaj, abyś nie nabawił ich niestrawności.

Potem obracając się ku mnie, dodała:

— Co do Józefa, on ich nie potrzebuje; nie należy psuć chłopców.

się jego śpiewowi „burżujów", zyskał sympatyę publiczności, zapełniającej wówczas szczelnie literacki kabaret.

Smutny śpiewak na bruku warszawskim zakochał się w koleżance, świetnej *diseuse'ie* literackiego kabaretu miłością tak wielką, że, jak mówiono, ofiarował jej z sercem swem swą rękę.

Diseusa kabaretowa odrzuciła jednak śpiewaka...

Opowiadano sobie wprawdzie, że piękna artystka „zasadniczo" nie jest przeciwną zapałom smutnego młodzieńca, ale że na ślub, na węzły dozgonne, przystać na razie nie chce.

Tak sobie opowiadano i prawdopodobnie w treści opowiadania tego tkwił zarodek wiszącego w powietrzu dramatu. Bo smutny śpiewak, dając jej całą swą duszę, pragnął być jej wyłącznym posiadaczem, chciał, by miłości ich nie podglądały osoby trzecie, by postać jej ukochaną uwolnić od brudnych spojrzeń bezmyślnego tłumu.

On tak chciał.

A ona swawolna, wesoła, tych jego pragnień zrozumieć nie chciała, czy nie umiała.

Tak minęły święta i oto onegdaj wieczorem przyszedł się pożegnać i po raz ostatni zapytać, czy odrzuca jego miłość, czy też godzi się na przyjęcie jego warunków, t. j. na połączenie się nierozerwalnym węzłem małżeńskim.

Widocznie odpowiedź wypadła odmownie, gdyż około godz. 10 wieczór w mieszkaniu artystki dramatycznej p. Maryi M. przy ul. Wilczej Nr 23, rozległ się huk wystrzału rewolwerowego.

Gdy zaalarmowani hukiem domownicy wpadli do saloniku, zastali tam leżącego bez ruchu smutnego śpiewaka, z którego ust płynęła wązka struga krwi.

Rzucono się na ratunek nieszczęśliwemu.

Pod wpływem kompresów z zimnej wody nieszczęśliwy otworzył oczy. Zaalarmowany tymczasem lekarz, udzieliwszy mu pomocy, przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wielka katastrofa kolejowa.

Mühlheim (nad Renem). Wczoraj o godz. 2 po południu pociąg luksusowy najechał na tył pociągu wojskowego. 50 osób — przeważnie żołnierzy — jest zabitych lub ciężko rannych.

Pociąg osobowy stał właśnie na torze, którym miał przejeżdżać nadchodzący pociąg pospieszny. Nastąpiło zderzenie, przyczem pięć ostatnich wagonów pociągu osobowego zostało wraz z podróżnymi wprost zmiażdżonych.

W pierwszej chwili obiegały pogłoski o 50 zabitych. Pogłoski te były przesadzone, stwierdzono bowiem, że na miejscu zginęło 25 osób, a 35 jest ciężko rannych. Z rannych, jak się zdaje, większość z powodu ran umrze. Ranni i zabici mają przeważnie poobcinane nogi. Stacya przedstawia okropny widok. Na torze leżeli zabici i ranni z poobcinanemi, krwią ociekającemi nogami lub rękoma. Dworzec w Mühlheim przybrał wygląd kostnicy i szpitala. Z Kolonii nadesłano specyalnym pociągiem lekarzy i opatrunki.

Maszynista pociągu luksusowego oświadcza, że jest niewinny; sygnały stacyjne wskazywały bowiem: Wolny przejazd. Mimo to aresztowano go za przekroczenie przepisów o szybkości pociągu.

Stan rannych był w pierwszej chwili okropny, nie można było bowiem nieść im pomocy z powodu braku lekarzy i opatrunków.

Mühlheim. Według ostatnich doniesień, podczas katastrofy kolejowej zginęło 19 żołnierzy, a 39 żołnierzy i 2 konduktorów odniosło lekkie i ciężkie zranienia. Według innych wiadomości, liczba rannych ma wynosić około 100.

Dotychczasowe śledztwo wykazało sprzeczności między zeznaniami naczelnika stacyi, a zeznaniami maszynisty pociągu luksusowego. Naczelnik stacyi oświadcza, że dał sygnał „stój", maszynista zaś twierdzi, że widział sygnał: „Wolny przejazd"; jechał więc dalej; wprawdzie z odległości kilkuset metrów widział pociąg osobowy i dał kontrparę, ale już było zapóźno. Pociąg, jadący z szybkością 60 kilometrów na godzinę, wpadł na stojący na torze pociąg osobowy.

Dla pań naszych.

Kapelusze wiosenne.

O modzie kapeluszy damskich donosi w liście z Paryża fachowe pismo „Strohhut Zeitung" co następuje: Mały kapelusz na razie jest najmodniejszym. Co właściwie nazywają „mały"? W rzeczywistości są one również nadmierne co do rozmiarów z tą tylko różnicą, że ta nadmierność uwydatnia się wprost przeciwnie, jak u wielkich kapeluszy. Nie w szerokości, lecz w wysokości. Sploty z grubej słomy nadają im jeszcze więcej dziwnego wyglądu. Noszą one miano „toków". Na głowie kobiety przypominają turbany lub też czapki czerkiesów, trzymane atoli w ręku wyobrażają garnek do gotowania, którego krawędzie wygięto na zewnątrz. Gdyby je robiono z wełny lub bawełny, lecz nie ze słomy, to możnaby je porównać z przepaską na brzuch, owiniętą dokoła głowy, której jeden koniec tworzy dno kapelusza. Właściwą rolę przy tych małych formach odgrywa górna część kapelusza, gdyż w gruncie rzeczy ona to rozstrzyga o całym kształcie. Przez swe nieproporcyonalne powiększenie tworzy wręcz przeciwieństwo „małego kapelusza".

Zresztą ten „mały" kapelusz nie panuje niepodzielnie w sezonie bieżącym. Kapelusze o kształtach melonów, dzwonów, t. z. Rembrand i Breton starają się również wybić na pierwsze miejsce w modzie wiosennej. Ważniejszymi od kształtów są kolory. Teraz nadeszła pora, w której fabrykanci nie tylko odkrywają, ale także tworzą modne kolory. Najmodniejszy na razie jest kolor „fraise" matowego odcienia, zwany „Corail". Naturalnie używają tego koloru wyłącznie do ozdoby kapeluszy o tle ciemnem. Kapeluszy w tym kolorze dotychczas nie widziano. Największe zastosowanie do ozdoby kapeluszy znajduje kolor czerwony. Dobierają go w najrozmaitszych odcieniach, których kilka należy wymienić. „Crevette" nazywają odcień koloru raka morskiego, kolor zaś wpadający w świecącą purpurę zwą „Cardinal", „Ecru", „Bleu nattier", „Anemone", „Saphir", „Vieux rose", „Mauve rose", są to wszystko odcienia, które wyszukała moda, wiedziona chęcią przypodobania się.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W komedyi p. Tadeusza Konczyńskiego „Srebrne szczyty" grają pp.: Solska, Arkawinówna, Słubicka, Jarszewska, Łomska, Janiczówna, Kopczewska, Mielnicka, Kosiński, Weychert, Sosnowski, Leszczyński, Stanisławski, Miarczyński, Senowski, Lechowski.

W poniedziałek dnia 4 kwietnia, zamiast komedyi Konczyńskiego p. t. „Srebrne szczyty", daną będzie wspaniała tragedya Ajschylosa „Dzieje Orestesa", która z powodu wyjazdu pani Wysockiej na urlop na dłuższy czas zejdzie z afisza. „Srebrne szczyty" po raz drugi grane będą we wtorek 5 kwietnia.

W tygodniu przyszłym w d. 6 i 8 kwietnia wystąpi w teatrze miejskim znana tancerka klasyczna p. Stefania Dąbrowska.

Z teatru ludowego. We czwartek „Podróż w kufrze" bardzo zabawna farsa, grywana ciągle z wielkiem powodzeniem. W piątek „Czarodziej z nad Nilu", melodyjna operetka z muzyką Herberta. W roli Kleopatry wystąpi p. Jadwiga Brzozowska, pozyskana na stałe dla teatru ludowego. „Koziołki" dane będą w sobotę. Sytuacye komiczne wynikające z leczenia krwią kozy budzą salwy śmiechu. Grają pp.: Poleński, Turski, Szarkowski, Jarniński, Szkudelski, Gawlikowska, Ga[illegible]a, Kolman i i.

W „Żywym Dzienniku" (w niedzielę dnia 3 kwietnia w auli Uniwersytetu) przyjął udział St. hr. Tarnowski, który wypowie artykuł wstępny.

Bilety nabywać można codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem w redakcyi „Czasu".

Teatr polski w Wiedniu. Zakończone zostały układy co do gościny teatru lwowskiego w Wiedniu. Na przedstawienia polskie wybrano „Buergertheater". Gościna trwać będzie dni ośm, na repertuar zaś wybrano utwory następujące: „Zemsta za mur graniczny" Fredry, „Zaczarowane koło" Rydla, „Sędziowie" i „Warszawianka" Wyspiańskiego, „Moralność pani Dulskiej" Zapolskiej, „Panna-mężatka" Korzeniowskiego i „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego. Przedstawienia polskie odbędą się w początku maja.

Z teatrów warszawskich. Na scenie teatru Rozmaitości wystawiona została „Klątwa", potężny i ponury dramat Wyspiańskiego. Rolę „Młodej" dublują pp. Przybyłko i Ordon-Sosnowska.

Krytyk „Kurj. Por." p. K. Ehrenberg pisze o pni Ordon:

„W przedstawieniu wczorajszem zaszło kilka zmian bardzo szczęśliwych. Znikło przedewszystkiem sztuczne wciskanie tła tragedyi w wiek trzynasty. Druga z rzędu wykonawczyni roli Młodej miała już strój współczesny, a wpłynęło to także na plastyczniejsze ujęcie ogólnego wyrazu roli. Pani Ordon-Sosnowska głosowo także wydobywała dużo silnych efektów, a choć jej brakło może niekiedy niezbędnego tragicznego koturnu, choć zbliżała swoją kreacyę do miękkiej prostoty ludowego nastroju, dużo piękności, zatartych nieco w wykonaniu poprzedniem, zyskało teraz na blasku i mocy".

Repertuar teatru miejskiego

Czwartek: „Dzieje Orestesa".
Piątek: „Zaczarowane koło".
Sobota: „Srebrne szczyty".
Niedziela pop.: „Grube ryby".
Niedziela wiecz.: „Zaczarowane koło".
Poniedziałek pop.: „Kościuszko pod Racławicami".
Poniedziałek wiecz.: „Srebrne szczyty".

Repertuar teatru ludowego:

Czwartek: „Podróż w kufrze".
Piątek: „Czarodziej z nad Nilu".
Sobota: „Koziołki".

Co słychać w mieście?

Prezydenci i Rada Krakowa od nadania mu autonomii.

Z dniem dzisiejszym wchodzi faktycznie w życie Wielki Kraków. Jestto w dziejach naszego miasta chwila epokowa, o niesłychanej doniosłości. Zanim omówimy znaczenie tego faktu obszerniej, zwrócimy dziś Czytelnikom pokrótce uwagę na kilka interesujących szczegółów z dziejów Krakowa od czasu, kiedy uzyskał samorząd.

Dzieje autonomicznego Krakowa datują się od roku 1866, w którym Krakowowi nadano samorząd. Przedtem rządził miastem jako burmistrz radca namiestnictwa Andrzej Seidler.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej odbyły się 1 sierpnia 1866 r. Wybrano 60 radnych. Pierwsze posiedzenie tej Rady odbyło się pod przew. Seidlera dnia 16 sierpnia. Miało ono uroczysty przebieg. O godzinie 9 zgromadzili się rajcowie w magistracie, skąd wraz z urzędnikami, poprzedzani chorągwiami cechowemi, ruszyli w uroczystym pochodzie do kościoła N. P. Maryi, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo, odprawione przez radcę ks. Leopolda Górnickiego, kanonika katedralnego. Celebrant po odśpiewaniu „Veni creator" przemówił od ołtarza, skreślając znaczenie autonomii i obowiązki radców. Po nabożeństwie udali się rajcowie do sali saskiej, gdzie się aż do dnia 7 lutego 1867 r. odbywały posiedzenia, gdyż wówczas kończyła się dopiero restauracya pałacu Wielopolskich.

Na tem pierwszem posiedzeniu Rady nie było jednak wszystkich radnych. Stawiło się ich tylko 46; brakowało nawet przyszłych dwóch prezydentów, Zyblikiewicza i Szlachtowskiego, bo jeden z nich był chory, a drugi znajdował się w kłopotach familijnych. Pierwszą sprawą, jaką na tem posiedzeniu załatwiono, był wybór komisyi sanitarnej, a to ze względu na zagrażającą epidemię. Członkowie tej komisyi sami się zgłosili.

Wyboru pierwszego prezydenta dokonano dopiero 13 września 1866. W tym dniu skończył urzędowanie radca Seidler.

Pierwszym prezydentem wybrany został dr Józef Dietl, który rządził miastem do roku 1874, a więc przeszło 7 lat; następcą jego był dr Mikołaj Zyblikiewicz, który rządził Krakowem przeszło 6 lat, do 24 marca 1881 roku. Po nim zasiadł na krześle prezydenta dr Ferdynand Weigel, który ustąpił po 3 latach, w 1884 r. Czwartym prezydentem był dr Feliks Szlachtowski, który władał miastem do roku 1893, a więc blisko 9 lat. Jako piąty z rzędu prezydent objął rządy p. Józef Friedlein, wybrany w maju 1893 r. Rządził on miastem najdłużej, bo lat przeszło 11, ustąpił 7 lipca 1904 r. Następcą jego wybrany został dnia 11 lipca 1904 r. prezydentem dr Juliusz Leo, który rządzi miastem do dziś dnia.

Niemal wszyscy prezydenci piastowali przed wyborem na prezydentów godność wiceprezydenta miasta. Do dziśdnia było w Krakowie od roku 1866 dziesięciu wiceprezydentów; dr Szarski jest dziesiątym z rzędu. Pierwszym był Ludwik Helzel, wybrany 17 września 1866; drugim dr Szlachtowski przez 4 lata; przez 7 lat był wiceprezydentem dr Weigel, po którym stanowisko to objął Stefan Muczkowski, po nim zaś p. Friedlein, który najdłużej tę godność piastował, bo przez 8 lat przeszło. Dwukrotnie zasiadał na tem stanowisku dr Karol Pieniążek, od r. 1893 do 1896 i od 1898 do 1900. Następcą jego w czasie od 1896 do 1898 był dr Faustyn Jakubowski, poczem w roku 1901 stanowisko to objął dzisiejszy prezydent dr Leo i pozostawał na niem przez półczwarta roku. Po nim objął je p. Michał Chyliński, który wstąpił w roku 1907. Następcą jego został dr Henryk Szarski, do dziś dnia ten urząd piastujący.

Urząd drugiego wiceprezydenta utworzony został dopiero w roku 1902 za prezydentury Friedleina. Pierwszy piastował tę godność dr Staniszewski, drugi p. Chyliński, trzeci dr Stan. Domański; w roku 1905 objął je dzisiejszy II wiceprezydent p. Sare, czwarty z rzędu.

Do roku 1902 Rada liczyła 60 członków. W tym roku nastąpiła zmiana statutu i liczbę radców podwyższono do 72. Pierwsze posiedzenie powiększonej Rady odbyło się 9 czerwca 1902. Obecnie, po przyłączeniu do Krakowa gmin podmiejskich, liczba radców powiększy się o 11, tak, że Rada składać się będzie z 83 członków. Od r. 1866 do 1902 przesunęło się przez Radę 212 radców.

Kraków i Bank przemysłowy.

Sekcya skarbowa obradowała wczoraj między innymi nad sprawą udziału miasta Krakowa w subskrypcyi na akcye kraj. Banku przemysłowego. Po dyskusyi sekcya uchwaliła jednomyślnie przedłożyć Radzie miejskiej na czwartkowem posiedzeniu przedstawiony przez prezydenta dra Lea wniosek, aby gmina miasta Krakowa przystąpiła do Towarzystwa akcyjnego pod firmą krajowy Bank przemysłowy jako akcyonaryusz, z udziałem, wynoszącym maksymalnie 1 milion koron. Zarazem upoważniła sekcya prezydenta miasta do przeprowadzenia w tym celu pertraktacyj i do zawarcia ewentualnej umowy z Wydziałem krajowym. Sekcya zastrzegła przytem odpowiednie zastępstwo gminy Krakowa w Radzie nadzorczej Banku i wpływ na organizacyę filii Banku w Krakowie.

Lwowska Rada, a Bank przemysłowy.

Sekcya finansowa lwowskiej Rady uchwaliła wczoraj jednomyślnie polecić Radzie, aby gmina miasta Lwowa przystąpiła do grupy założycieli Banku przemysłowego z kwotą maksymalnie 1,200.000 koron. Plenum Rady dziś we czwartek poweźmie uchwałę w tej sprawie.

W przeddzień Wielkiego Krakowa. Dziś przed południem administracya akcyzy objęła rzeźnię w dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie, po południu zaś obejmie rzeźnię w dzielnicy Krowodrza. Obie te rzeźnie zostawać teraz będą pod zarządem miejskiego urzędu akcyzowego, podobnie jak rzeźnia główna.

Nauczycielstwo Wielkiego Krakowa u prezydenta dra Leo. Dzisiaj w południe zjawili się gremialnie nauczyciele gmin podmiejskich u prezydenta dra Lea celem powitania go z okazyi wejścia w życie ustawy o Wielkim Krakowie. Imieniem nauczycieli przemówił p. Kołodziejczyk, kierownik szkoły w Nowej Wsi. Prezydent Leo odpowiedział, dziękując za wyrazy życzliwości.

Komisaryaty w Wielkim Krakowie. Z powodu wejścia w życie Wielkiego Krakowa utworzonym został, jak już donieśliśmy wczoraj, czwarty komisaryat magistratu dla nowoprzyłączonych gmin. Kierownictwo tego komisaryatu obejmuje z dniem jutrzejszym dotychczasowy komisarz obwodu III p. Jan Włoch. Obowiązki komisarza obwodu III w miejsce p. Włocha powierzyło prezydyum p. Józefowi Wiśniowskiemu, dotychczasowemu komisarzowi obwodu II. Komisaryat II obwodu obejmuje z dniem jutrzejszym p. Mieczysław Białkowski, oficyał magistratu.

Komisaryat obwodu I mieścić się będzie nadal w dotychczasowym lokalu przy placu WW. Świętych l. 6 parter w podworcu.

Komisaryat obwodu II pozostaje w lokalu przy ul. Grodzkiej l. 44 I p.; wejście od ul. Senackiej l. 10.

Komisaryaty obwodu III i IV mieścić się będą przy ul. Poselskiej l. 8 na parterze.

Ze spraw miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła sekcya skarbowa pobór opłat na terytoryum Wielkiego Krakowa za oględziny zwierząt domowych przy wydawaniu paszportów, w dotychczasowej wysokości, pobieranej w gminach podmiejskich, t. j. po 8 i 4 halerze od sztuki.

Delegacya Rady miejskiej na uroczystości polskie w Ameryce. Na uroczystość odsłonięcia pomników Kościuszki i Puławskiego w Waszyngtonie, która się odbędzie w dniach 11 i 12 maja b. r., uchwaliła wczoraj sekcya skarbowa zgodnie z wnioskiem sekcyi szkolnej wysłać jednego delegata.

Jubileusz Chopina w Krakowie. Uroczysty obchód 100-letniej rocznicy urodzin Chopina odbędzie się w Krakowie w czerwcu. Urządzeniem obchodu zajmuje się specyalny komitet z łona Towarzystwa muzycznego. Sekcya skarbowa uchwaliła wczoraj delegować do tego komitetu 3 reprezentantów gminy.

Arcyksiążę Fryderyk w Krakowie. Wczoraj wieczorem pociągiem z Wiednia przybył do Krakowa jenerał piechoty i naczelny komendant obrony krajowej arcyksiążę Fryderyk, powitany na dworcu przez generalicyę i władze.

Wśród świty arcyksięcia znajdowali się: jenerał-major Roth i podpułkownik Wasserthal.

Arcyksiążę Fryderyk przyjechał do Krakowa celem wzięcia udziału w konferencyach wojskowych t. zw. *Generalkriegspiel*, które będą się odbywały przez czwartek, piątek i sobotę rano. Na konferencye zjechało do Krakowa wielu komendantów korpusów i twierdz z całej Austryi. Między innymi przybyli: komendant korpusu w Przemyślu marszałek

---

Pozostałem więc obok matki, znajdując to wyróżnienie niesłusznem. Śledziłem oczyma ojca, który z namaszczeniem wiódł swe dwie córki i swego zięcia ku staremu marynarzowi w strzępach.

Dwie damy właśnie odeszły i ojciec pokazywał siostrom, jak należy brać się do jedzenia aby nie wylać wody; chciał nawet sam dać przykład i wziął jedną ostrygę. Usiłując naśladować damy, wylał natychmiast wszystek płyn na swe palto i posłyszałem matkę szepczącą:

— Lepiej siedziałby spokojnie.

Ale naraz tatuś wydał mi się zaniepokojonym; odszedł o kilka kroków, spojrzał badawczo na swą rodzinę, zebraną przy majtku i nagle zbliżył się ku nam. Wydawał mi się bardzo bladym, ze szczególnemi oczyma.

I rzekł półgłosem do mej matki:

— To dziwne, jak ten człowiek, otwierający ostrygi, przypomina mi Julka.

Matka zdziwiona spytała:

— Jakiego Julka?...

Ojciec odparł:

— Ależ... mego brata... Gdybym nie wiedział, że zajmuje piękne stanowisko w Ameryce, sądziłbym, że to on.

Matka wystraszona wykrztusiła:

— Ty oszalałeś! Skoro wiesz, że to nie on, poco pleciesz brednie?!

Ale ojciec nalegał:

— Pójdź że popatrz Klaro; wolę, abyś upewniła się własnymi oczyma.

(Dokończenie nastąpi).

polny porucznik Eksc. Kummer, marszałek porucznik Eksc. Colard z Przemyśla, marszałek porucznik Eksc. Weigl z Lincu i marszałek porucznik Eksc. Henike, jenerałowie majorzy: Prevost z Jarosławia, Schwertner-Schwertburg z Ołomuńca, Gottl z Ołomuńca, Lehman-Scholz, hr. Zedwitz, Roth, Buschek i Ziegler, pułkownicy: Strasser i Habermann, podpułkownicy: Wasserthal, Wieden i kapitan bar. Salis-Samaden.

Arcyksiążę i jeneralicya zamieszkali w hotelu Saskim, gdzie i pojutrze o godzinie 7 wieczorem odbędzie się wspólny obiad na 40 osób. W sobotę o godz. 2 min. 30 po południu arcyksiążę Fryderyk odjedzie do Wiednia.

Uroczysta zmiana warty na odwachu Z powodu pobytu w Krakowie arcyksięcia Fryderyka, generalnego inspektora piechoty, odbywa się codziennie o godzinie 1 w południe uroczysta zmiana warty. Wojsko przybywa ze sztandarem w towarzystwie muzyki wojskowej. Tłumy ludności zbierają się na Rynku, patrząc na to niepowszednie u nas widowisko.

Mianowania w krakowskiej szkole przemysłowej. Rada szkolna kraj. zamianowała Artura Romanowskiego, inspektora budownictwa miejskiego w Krakowie, rzeczywistym nauczycielem konstrukcyi budownictwa w IX randze dla szkoły przemysłowej w Krakowie i Henryka Mianowskiego, prowizoryczn. nauczyciela w szkole przem. rzeczywistym nauczycielem budowy maszyn i mechaniki stosowanej w IX. randze dla szkoły przemysłowej w Krakowie.

W szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie odbyło się w poniedziałek przed południem święcone dla biednych chorych. W uroczystości tej wzięli udział: O. definitor Laetus Bernatek, przeor wiedeńskiego konwentu, dr Aleksander Lerch, fizyk szpitala Bonifratrów w Wiedniu i lekarze tutejszego szpitala: prof. dr Aleksander Bossowski, dr Frączkiewicz i dr Rzegociński. — Do chorych przemówił: ks. Teofil Pilch T. J., krzepiąc ich serca serdecznemi słowami, oraz dziękując zgromadzonym Braciom Miłosierdzia za chrześcijańską pełną poświęcenia opiekę. — Po przemowie ks. Pilch, O. L. Bernatek i obecny przeor O. Homobonus Kyovsky dzielili się z chorymi jajkiem.

Sekundycye kapłańskie. W poniedziałek dnia 4 kwietnia obchodzić będzie ks. Ambroży Federowicz, członek zgromadzenia OO. Paulinów na Skałce, pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich, otrzymanych na Jasnej Górze. Nazwisko jubilata zapisane jest dobrze w historyi zakonu Paulinów w Krakowie; jego zabiegom przypisać należy odrestaurowanie pamiątkowej świątyni na Skałce i historycznej sadzawki św. Stanisława. Obywatelstwo krakowskie weźmie też żywy udział w uroczystości sekundycyj.

Walne zebranie członków stronnictwa narodowo-demokratycznego w Krakowie odbyło się we środę 30 b. m. w lokalu „Zjednoczenia" przy ul. św. Anny, przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z działalności miejskiego komitetu stronnictwa za rok 1909 złożył dr. Starzewski, sprawozdanie z działalności komisyi robotniczej Rzepecki, sprawozdanie kasowe dr. Przybylski. W bardzo ożywionej dyskusyi nad sprawozdaniem oraz programem pracy na rok 1910 zabierali głos prof. Surzycki, prof. Natanson, Wojciechowski, Tabaczyński, Biernakiewicz, Pohl, nie brakło także głosów reprezentantów sfer robotniczych, poczem przystąpiono do wyboru komitetu stronnictwa na rok 1910, mającego się ukonstytuować w kilku sekcyach.

Z Resursy urzędniczej. Na święcone, które odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia, zaprasza Wydział wszystkich członków i wprowadzonych przez nich gości. Początek o godz. 8 wieczorem. Udział 2 korony od osoby. Zgłoszenia przyjmuje kursor do piątka dnia 1 kwietnia wieczorem.

Walne zgromadzenia Oddziałów krakowsk. Tow. Wzaj. Ubezp. Urzędników prywatn. (Zakładu ustaw. emeryt. zastęp.) odbędą się dnia 3 i 4 kwietnia — mianowicie: 1) Oddziału zawod. Stowarz. zarobkow. i gospod. w niedzielę o godz. 11 przedpoł. w sali Tow. zaliczkowego przy ul. Straszewskiego l. 28. 2) Oddziału podgórskiego w niedzielę o godz. 4-tej popoł. w sali magistratu w Podgórzu. 3) Oddziału powiat. krakowskiego w poniedziałek o godz. 4-tej popoł. w sali Rady miejskiej w Krakowie. — Zapraszając do licznego przybycia przypomina się, że udział w zgromadzeniu można brać także przez pełnomocnictwo, które należy udzielić (na rozesłanych z zaproszeniami blankietach) drugiemu członkowi, lub nadesłać do Biura Towarzystwa w Krakowie — ulica św. Tomasza 1.

Tow. im. Piotra Skargi. Posiedzenie Wydziału odbędzie się dnia 2 kwietnia o godz. 6 wieczór.

Święcone Stow. przemysłowców i rękodzielników „Gwiazda" odbędzie się w poniedziałek dnia 4 kwietnia w lokalu własnym przy ul. św. Jana l. 2 o godz. 4. Bilet uczestnictwa dla panów kor. 1·50, dla pań 1 kor.

Przegląd Zdrojowo kąpielowy i Przewodnik turystyczny, oficyalny organ i własność Polskiego tow. Balneologicznego rozpoczął z dniem dzisiejszym 9-ty rok swego istnienia. — Pierwszy tegoroczny numer przedstawia się niezwykle pięknie i zawiera szereg aktualnych artykułów z dziedziny zdrojownictwa i turystyki. Niezwykłą nowością i atrakcyą Przeglądu jest dział kosmetyki lekarskiej, który pozostaje pod redakcyą dra Lustra.

Sklep z krajowymi kapeluszami. Koło Pań Straży Polskiej otwiera w dniu 9 kwietnia przy ul. św. Jana sklep z kapeluszami z prześlicznych bort krzeszowickich w rozmaitych formach według najmodniejszych modeli paryskich. Prócz tego nabyć można tam będzie rozmaite gotowe ubrania, jak bluzki, halki z materyałów krajowych, wyrobione w oryginalnych a pełnych smaku wzorach i krojach. Nie wątpimy, że te panie, którym podniesienie wszelkiego przemysłu u nas na sercu leży, pospieszą z zakupnem tam, gdzie prawdziwą pewność mieć będą, że materyał i wyrób tylko i jedynie krajowy otrzymają.

Cyrk „Edison". Atrakcyą programu od piątku dnia 1 do czwartku dnia 7 kwietnia będzie obraz: „Sen artysty-malarza", dramat kolorowany, a grany przez pierwszorzędnych artystów paryskich. Reszta programu składa się z zdjęć o treści pouczającej.

Zimno. Po świętach oziębiło się powietrze bardzo silnie. Dzisiaj rano mieliśmy w Krakowie pięć stopni mrozu. Koło południa trochę się ociepliło, ale zawsze temperatura wynosi zaledwie 4 stopnie powyżej zera.

Z widłami na brata. Na stacyę ratunkową przywieziono wczoraj z Batowic młodego parobczaka, Kazimierza Szczęśniaka, tak pokaleczonego straszliwie, że całe ciało jego przedstawiało się jak jedna wielka, krwią brocząca rana. Był on tak osłabiony, że ustawicznie mdlał. Jak się okazało, Szczęśniak został pobity przez własnego brata. Brat ten, jako najstarszy, odziedziczył po ojcu gospodarstwo w Kantorowicach, niedaleko Krakowa, Kazimierz, jako młodszy, musiał zarabiać na życie jako wyrobnik. Że jednak był chłopakiem skromnym, nie pił i nie puszczał pieniędzy, więc miał zawsze jakieś grosze przy sobie, podczas gdy brat starszy, choć gospodarz, zwykle miał jeno — płótno w kieszeni. Ale starszy brat był łakomy na pieniądze i stąd powstawały niesnaski między nim a Kazimierzem. Kazimierz dawał mu czasem po parę koron, ile mógł, ale wczoraj po południu oparł się żądaniu brata, u którego zresztą „kątem" mieszkał. I z tego powstała kłótnia, w której starszy brat tak się rozsierdził, że chwycił widły i w bestyalski sposób pokłuł nimi Kazimierza. Ociekający krwią udał się Kazimierz na posterunek żandarmeryi w Batowicach, gdzie go opatrzono i wozem wysłano do Krakowa. Po opatrzeniu go na stacyi ratunkowej, odwieziono rannego Szczęśniaka do szpitala św. Łazarza.

Przestrzelił sobie rękę. Ślusarz Stanisław Trodnowski, zamieszkały na Blichu, bawił się wczoraj około 11 w nocy rewolwerem. Rewolwer był nabity, ale Trodnowski nie uważał na to, jeno manipulował nim dopóty, dopóki nie przyszło do wypadku. Naraz bowiem rewolwer wypalił a kula przeszyła Trodnowskiemu lewą rękę na wylot, powodując bardzo znaczny upływ krwi. Przerażony Trodnowski udał się na stacyę ratunkową, gdzie aż omdlał z bólu przy zakładaniu opatrunku. Przewieziono go do kliniki chirurgicznej.

Kradzież z włamaniem. Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Katznera przy ulicy Bożego Ciała l. 6 i skradli znaczniejszą ilość kosztowności na szkodę wynoszącą kilkaset koron. — Za sprawcami wszczęła śledztwo policya.

Z kroniki żałobnej.

Lucyan Zgoda Baranowski, powstaniec z r. 1863, obywatel Krakowa i właściciel fabryki, przeżywszy 65 lat, zmarł 30 bm.

Ze Skoczków Tekla Ferkowa, wdowa, przeżywszy 62 lat, zmarła 31 bm.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał — 5° C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +4° C.

Zamach na Finlandyę.

Petersburg. Po 2-godzinnej dyskusyi Duma uchwaliła wszystkimi głosami przeciw głosom kadetów, muzułmanów, Polaków, członków partyi robotniczej i socyalistów, odesłać projekt ustawy o Finlandyi do komisyi złożonej z 21 członków.

Petersburg. W Dumie w dyskusyi nad finlandzkim projektem przemawiał między innymi ze strony opozycyi przywódca kadetów Milukow, ze strony centrum październikowiec hr. Benningsen.

Milukow wskazał na to, że po raz pierwszy Dumie powierzono losy całego narodu. — Projekt ustawy stanowi zupełny przewrót w stanowisku prawno-państwowem państwa finlandzkiego. (Przerywania: Niema państwa finlandzkiego). Aneksya Bośni i Hercegowiny w porównaniu z obecnym przewrotem jest drobnostką. Projekt ustawy jest nie do przyjęcia, ponieważ niszczy w zupełności sferę prawną Finlandyi. Rząd chce, aby Duma brała udział w akcyi nieprawidłowej i dlatego darzy ją prawami, które jej nie przysługują. — Podług istniejących ustaw obowiązujących takie postanowienia mogą być uchwalone tylko wtedy, jeżeli Sejm finlandzki się na to zgodzi.

Mowca powołuje się na statuty Sejmu finlandzkiego z r. 1869, podług których zmiana ustaw zasadniczych nie może inaczej nastąpić, jak tylko na propozycyę cara w porozumieniu z Sejmem, dalej na przyrzeczenie Mikołaja I z roku 1884 — i inne przyrzeczenia monarsze.

Milukow kończy jednogodzinną mowę, zwracając się do prawicy, której proponuje, aby weszła na trybunę i oświadczyła, że nie wolno igrać ze słowami monarszemi i że za złamanie tego słowa ci są odpowiedzialni, którzy monarchę wprowadzają w błąd. (Przerywania na prawicy: „My bierzemy całą odpowiedzialność na siebie).

Zastępca centrum hr. Benningsen wskazał, że w sprawie, dotyczącej ogółu państwa, Duma jest niewątpliwie uprawnioną do powzięcia uchwały i polemizował z Milukowem. Wkońcu powołał się na manifesty z roku 1905 i 1906, podług których kwestye, obchodzące całość państwa, zastrzeżone są dla Dumy.

Helsingfors. W senacie finlandzkim, złożonym z „ugodowców" i lokajów, odczytano manifest carski z dnia 27 b. m. Senat postanowił ogłoszenie ustawy o rozporządzeniu ustawodawstwa finlandzkiego i państwowego i przekazał tę ustawę do zaopiniowania Sejmowi finlandzkiemu.

Prokurator krajowy **założył protest** przeciw temu, gdyż sprzeciwia się to ustawom zasadniczym finlandzkim.

Krwawa hulanka żołnierzy.

Tarnopol. Wczoraj wieczorem urządzili tu żołnierze z 50 p. p. i pułku dragonów krwawą hulankę. Rozgniewani o to, że jednego żołnierza w mieście pobito, zaczęli grupami **uganiać po mieście i rąbać przechodniów.** Wpadali nawet do mieszkań i sklepów, policyantów obrzucili kamieniami. **W mieście powstała panika niesłychana.** Sklepy na gwałt zamknięto. W wielu sklepach żołnierze powybijali szyby.

Ogółem zraniono 9 osób. Jeden, Franciszek Sambor, jest ciężko ranny. Kilku żołnierzy aresztowano.

Telegramy „Nowin".

Katastrofa śnieżna.

Wiedeń. Dzisiejszej nocy spadł w Wiedniu i okolicy śnieg w takich masach, że komunikacya kołowa została w całem mieście przerwana. Z powodu zerwania połączeń telefonicznych wiele pociągów nie mogło zdążyć do miasta. Podczas najsilniejszej śnieżycy widziano błyskawice.

Skutkiem śnieżycy zaprowiantowanie miasta doznało przerwy.

Bank wyborczy na Węgrzech.

Budapeszt. Jeden z dzienników tutejszych donosi, że partya Justha postanowiła utworzyć specyalny bank dla celów wyborczych. Obliczają, że partya potrzebuje co najmniej 600.000 K na cele wyborcze. Dotąd partya liczyła 150 członków; obecnie uważają 50 mandatów za zupełnie stracone, 60 za wątpliwe a 40 jest możliwych do utrzymania przy wielkich wysiłkach finansowych. Postanowiono, aby mający powstać bank każdemu kandydatowi partyi udzielał zaliczki na cele agitacyjne, za wekslem podpisanym przez prezydyum partyi. Zaliczki mają jednak zwracać tylko ci kandydaci, którzy będą wybrani, oni też mają płacić za innych, mniej szczęśliwych kandydatów.

O następstwo tronu w Serbii.

Belgrad. „Prawda" donosi, że ks. Jerzy zwrócił się do rządu z prośbą o zwołanie wielkiej skupczyny narodowej celem uregulowania kwestyi następstwa tronu. Organ rządowy „Samouprawa" zaprzecza tej wiadomości.

Nowy gabinet we Włoszech.

Rzym. Prezydyum objął Luzzati, sprawy zagraniczne obejmuje Giuliani.

Wybuchy Etny.

Cattania. Wybuch lawy z Etny jest gwałtowniejszy i sytuacya jest dla okolicznych wsi groźną.

Rzym. Z Catanii donoszą: Z powodu wybuchu Etny zagrożone są nawet dalej położone miejscowości. **Od wczoraj pada formalny deszcz ogniaty.** Lawa rozlewa się z nadzwyczajną szybkością.

Rzym. Zdaniem profesorów tutejszego obserwatoryum astronomicznego, **erupcya Etny może potrwać jeszcze 6 miesięcy.**

Rewizya konstytucyi greckiej.

Ateny. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odczytano orędzie królewskie, zapowiadające zwołanie Izby rewizyonistycznej.

Liga wojskowa rozwiązała się.

Śmierć Menelika.

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Aden: Negus Menelik zmarł.

Cesarzowa znajduje się w rękach partyi następcy tronu Lidi Jeassu.

ZE SWIATA.

Do rozwoju awiatyki przyczyniają się nie mało międzynarodowe konkursy. Z jednej strony dają one zwycięzcy światową sławę, z drugiej zapewniają wynalazcom, produkującym po raz pierwszy swoje aparaty, pewne odszkodowanie materyalne za poniesione koszta. Zrazu konkursy były dosyć dowolne, ustanawiano je bez porozumienia z awiatorami. Od pewnego czasu jednak naczelne kierownictwo nad międzynarodowymi konkursami awiatycznymi objęła paryska „Federation aeronautique internationale". Ona układa obecnie ich kolej. Niedawno odbyło się w Paryżu posiedzenie federacyi, celem ułożenia „kalendarza awiatycznego" na rok bieżący. Zgromadzeniu przewodniczył ks. Roland Bonaparte, poszczególne kraje były reprezentowane w następujący sposób: Francya: hr. Castilon de Saint Victor, hr. de la Vaulx Rousseau; Anglia: Wallace; Belgia: Jacob de la Haults; Włochy: Trezzamazella, Mercanti, Galliziola, Ottimanaura; Rosya: hr. Lambert.

Ustanowiono następujące terminy konkursów międzynarodowych, w których nagrody wynoszą 200 000 franków lub więcej: 10 do 16 maja Berlin 200.000 franków; 20 do 30 maja Werona 200 000 franków; 5 do 15 czerwca Budapeszt 600 000 franków; 18 do 24 czerwca Rosya (miejsce jeszcze nieoznaczone), 200.000 franków; 3 do 10 lipca Reims 500.000 franków; 11 do 16 lipca Anglia 250.000 franków; 14 do 24 lipca konkurs francuskiego klubu automobilowego 300.000 franków; 24 lipca do 4 sierpnia Belgia 250 000 franków; 8 do 15 sierpnia Anglia (nieoznaczone jeszcze miejsce ani wysokość nagród): 25 sierpnia do 4 września Eeauville 240.000 fr.; 9—18 września Bordeaux (Aeroclub de France) 280.000 fr.; 24 do 30 września Medyolan 200.000 franków i 18 października do 2 listopada Ameryka 600.000 franków. Jak wynika z powyższego zestawienia, przeznacza świat cywilizowany w roku bieżącym na zachętę do rozwoju awiatyki ogółem sumę około 5 milionów franków. — Nie są tu oczywiście wliczone mniejsze konkursy międzynarodowe, lub konkursy w łonie poszczególnych państw, na które razem przypadnie również dość znaczna suma. „Kalendarz awiatyczny" rozesłano zaraz do wszystkich instytucyj i stowarzyszeń, interesujących się awiatyką z równoczesną prośbą, aby nie wyznaczano nagród powyżej 50 000 franków.

Wiosenne dumania dziedzica.

Zima przeminęła,
Mróz przed ciepłem uległ,
Raźno się do dzieła
Bierze *Kwiecień Szmulek.*

Ciągłe z nim zabawki,
Wiecznie jedno w kółko,
Wkrótce też z pod trawki
Wyjrzy *Icek Ziółko.*

Wiosna patrzy mile,
Wekselków nie znając,
Przyjdzie lada chwilę
Dumnie *Jankiel Zając.*

A gdy powyrasta
Zieloność śród muraw,
Z komornikiem z miasta
Przymknie *Szloma Żuraw.*

Będę z nimi gadał
Pocałuję w brody —
Dyabeł takie nadał
Piękności przyrody!

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego — Telefonu Nr. 708
otrzymała dzieło pod tytułem:
Przewodnik po Litwie i Białejrusi
zebrał i opracował
N. ROUBA.
WYDANIE DRUGIE
Cena Kor. 3·—, z przesyłką K 3·45. 55

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Zdolnego krawca poszukuje pracownia sukien damskich „MARYA“ ul. Jagiellońska 9, II. piętro. 484

Wdowa licząca 36 lat poszukuje miejsca jako gospodyni do hotelu, cukierni, lub jakiejkolwiek inne zajęcie, na żądanie może złożyć kaucyę paręset koron. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin“. 435

Do sprzedania.

APARAT
kinematograficzny
ze wszystkiemi przyborami do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi teatru ludowego ul. Rajska 13. 42

Domek z ogrodem. Sklep z koncesem do wynajęcia w Mszanie dolnej przy stacyi kolej - wej. Zgłoszenia pod F. stacya Dobra. 433

„KRAKOWIANKA“ i „WARSZAWIANKA“
najlepsze czekolady wyrobu
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa 12
Floryańska 5 57

Obiady konkurencyjne, smaczne, prywatne od 70 h. wzwyż. ulica Długa 21. II. piętro 288

Mleczarnia hygieniczna
Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.
Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.
BAJORSKI I STREIT.

FABRYKA
pieczęci kauczukowych
ST. NIEMCZIK
Kraków, Sukiennice 18 B.

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 43
Szkole kroju i szycia
przy ul. św. Krzyża l. 7.
dla pań i panienek!
Pierwszy kurs kroju francuskiego systemu Worth'a zacznie się 2 kwietnia, następny 5 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie rano od 9 do 12 i po południu od 3 do 6.

LOTERYA
Towarz. „Ochrona Niemowląt“.
Główne wygrane:
60.000
5.000
2.000
koron w gotówce, 7173 wygranych.
Ciągnienie nieodwołalnie 12 maja 1910 r.
Cena losu 1 korona.
Losy po 1 Koronie polecają kantory wymiany, trafiki i kolektury loteryjne. 279

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 789.

C. k. PATENT
Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących
na przepuklinę.
Nowy wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki dla największego wypadku 12 dkg. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. M. Kantorowicz, Podgórze Twardowskiego 7. 358

Donoszę uprzejmie, że przeniosłem i równocześnie powiększyłem mój zakład krawiecki z ul. Karmelickiej
na ul. Rajską l. 6.
vis-a-vis kasarni Franciszka Józefa. Wykonuję roboty cywilne i wojskowe po przystępnych cenach tak z obranego materyału u mnie jak i z dostarczonego.
482 Z poważaniem
Jan Lewiński
krawiec cywilny i wojskowy.

Delikatna cera
twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu 316
EAU DE LYS
z marką ochronną „Kotwica“.
Pod gwarancyą nieszkodliwe. Wszelka staje się zbyteczną
Pierwsza Droguerya, Laborat. chem.-kosm.
J. Wiśniewski i K. Jędrzejewski
Kraków, Stradom 7.

„POWRÓT ISTNIENIA ŚWIATA DUCHOWEGO
DO KTÓREGO WSTĘPUJEMY PO ŚMIERCI“
PRZEZ PROF. DRA M. PERTEGO

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i objaśnienie [illegible] zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed sąd Boży. Zemsta samobójców. Muzykalne objawy świata duchowego. Boskie umieranie. Umarli chcą się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 30 hal.

DO NABYCIA
W ADMINISTRACYI „NOWIN“
W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 2.

NOWE KURSA
przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., zatwierdzone w c. k. Namiestnictwie, względnie w c. k. Akademii handlowej,
rozpoczynają się w
SZKOLE BUCHALTERYI
Stan. BURNATOWICZA
w Krakowie ul. Floryańska 55
Telefon Nr. 2036/VIII.
dnia 5 kwietnia 1910 r.
Zgłoszenia codziennie od 9—1 od 3—6. 425

51
Ze względu na zdrowie
nie powinno brakować w żadnej kuchni ani w żadnem gospodarstwie
Dr. Oetker'a proszku do pieczenia à 12 hal.
Potrawy mączne, pieczywo i babki z użyciem drożdży są ciężko strawnemi i dlatego dzieciom i osobom słabym powinne być wzbronione.
Z użyciem proszku do pieczenia Dr. Oetker'a są zdrowe, pożywne, a przedewszystkiem lekko strawne. Najsłabszy żołądek może je strawić. Dlatego precz z drożdżami. Mądra głowa używa tylko Dr. Oetkera proszku do pieczenia.
Wszędzie zasób recept.
Zastępca
A. CZERWIŃSKI, Kraków.

KUPUJĘ 287
wierzytelności sądowe, hipoteczne, spadkowe i pretensye do zaskarżenia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod: „Cesyonaryusz“ do Agencyi dzienników, Kraków, Sławkowska 1 2

Wypadanie włosów
usuwa i wzmacnia cebulki włosowe znany, pewny środek, niezawodzący
Esencya łopianowa
z marką ochronną „Kotwica“.
Pierwsza Droguerya, Laborat. chem.-kosm. 215
J. Wiśniewski i K. Jędrzejewski
Kraków, Stradom 7.

STRZELBY! 78
Jednolufki od K. 16, dubeltówki od K. 24, Floberty od K. 8·50, rewolwery od K. 4, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cennik illustrow. darmo i opłatnie
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni, Opočno a. d. Staatsbahn, Osoby Nr. 116.

CHŁOPIEC
do roznoszenia gazet potrzebny do biura dzienników
M. HUPCZYCA
Kraków, Wiślna 2.

„LAKTOL“
Kraków, Podwale 5.
MLEKO KWAŚNE według metody prof. Miecznikowa z dostawą do domu.
MLEKO SŁODKIE surowe i sterylizowane dla osób chorych.
MIESZANKI DLA NIEMOWLĄT zdrowe i pewne we flaszeczkach. 245

Wincenty Satalecki
Kraków, ul. Floryańska 18.
poleca
wszelkie wędliny oraz szynki
nieporównanej jakości i smaku
jak również wielkie zapasy słoniny i smalcu.
Cenniki szczegółowe na żądanie
Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem 75

Śliczne ręce
białe i gładkie natychmiast po użyciu
Leukodermy.
Wsiąka, schnie natychmiast.
Wszędzie do nabycia.
Pierwsza Droguerya, Laborat. chem.-kosm. 214
J. Wiśniewski i K. Jędrzejewski
Kraków, Stradom 7.

OLEJEK SŁUCHOWY prawdziwy
usuwa czasową głuchotę, wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch nawet w wypadkach zadawnionych.
Do nabycia po 2 zł. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE.

Taniość! Trwałość! Dobroć!
Ignacy Cypres
Kraków, Floryańska 49
sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 154

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguer. Cenniki na żądanie franco. 39

R. Ditmar Kraków
Rynek 22. naprzeciw odwachu
poleca
bogato zaopatrzony skład lamp naftowych i elektrycznych. Palniki żarowe, naftowe i spirytusowe.
Osobny dział
porcelany, szkła, fajansów. Zastawy stołowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Wielki wybór
garniturów na umywalnie, najnowsze wzory.
Ceny konkurencyjne. 67

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „[illegible]“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

ADOLF SIOSTRZONEK
— malarz —
Kraków, ul. Zwierzyniecka 12., parter
podejmuje się wszelkich robót malarskich pokojowych, dekoracyjnych i w zakres malarstwa wchodzących, wykonując takowe sumiennie, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych.
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal WW. PP. Architektom, Inżynierom i Budowniczym, jakoteż PP. Administratorom i Szan. P. T. Publiczności.

BALSAM aptekarza THIERRY'EGO
Naśladownictwo prawnie wzbronione.
Prawdziwy jedynie z zakonnicą, jako marka ochronną.
THIERRY-BALSAM — ICH DIEN — Allein echter Balsam aus der Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.
Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom piersi i płuc, leczy kaszel, flegmę, chrypkę, zapalenie gardła, kurcze żołądka i wszelkie bóle żołądkowe, zapalenie wszystkich organów wewnętrznych, brak apetytu, złe trawienie, zatwardzenie, [illegible] leczy wszelkie choroby ust, ból zębów, [illegible] darcie w kościach, wyrzuty, przedewszystkiem [illegible] 12 małych, lub 6 dużych podwójnych, albo jedna wielka flaszka do podróży K. 5.
MAŚĆ CENTYFOLIOWA aptekarza THIERRY'EGO
jedynie prawdziwa, zadziwiający, niechybny i niezrównany środek przeciw zastarzałym nawet ranom, wrzodom, zranieniom, zapaleniu, chorobom nóg, ropieniu, wyciąga wszelkie obce ciała i usuwa ropnik, zapobiega bolesnym operacyom. Dwie puszki K. 3·60.
114 Zamówi nia do
Apteki pod Aniołem Stróżem
A. THIERRY w Pregrada koło Rohitsch.

Najpopularniejsze tytonie
są: tak zwana **„Siedemnastka“**
(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy
i tak zwana **„Trzynastka“**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych
„NORIS“ oznaczonych literą **N**
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA“
wyrobu fabryki **„NORIS“ Mra W. Bełdowskiego**
w Krakowie.
Cena: „Pobudka“ w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA“.
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

BIURO DZIENNIKÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
M. HUPCZYCA
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340.
PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW :: KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ::
SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH
:: WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI ::

Wydawca [illegible] Swierzyńska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. [illegible]